



# U ŚWIĘTEJ FAUSTYNY

GAZETKA PARAFII W ROTMANCE

1(12)/2019

**O spowiedzi szczerze  
z ks. Markiem  
Czyżewskim**

**Nasze wspólnoty:  
Domowy Kościół**

**Nowa rubryka:  
ABC Wiary**



**TRIDUUM PASCHALNE  
TRZY NAJWAŻNIEJSZE DNI WIELKIEGO POSTU**

## Kochani!

Na czas zbliżających się Świąt Wielkanocnych pragniemy życzyć Wam pokoju serca i wielu łask, które płyną ze Zmartwychwstania Pańskiego. W wydarzeniach Triduum Paschalnego zawarta jest najgłębsza Tajemnica naszej wiary, a zmartwychwstający Jezus otworzył nam drogę do świętości i zaprosił do kroczenia nią każdego z nas. Niech te Święta będą dla nas wszystkich pełne świętości i wzajemnej miłości. By Chrystus zmartwychwstał również w każdym z nas. By w tym radosnym dniu nikt nie był samotny, smutny, a wszystkie niezgody odeszły w zapomnienie. Tego Wam z całego serca życzy Redakcja

### **Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego**

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego polega na indywidualnym modlitewnym zobowiązaniu, podjętym prywatnie lub publicznie (np. w kościele) w intencji dziecka nienarodzonego zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa dziewięć miesięcy, podczas których osoba podejmująca to zobowiązanie odmawia dowolnie wybraną tajemnicę różańcową (radosną, bolesną, światłą, chwalebna) – Ojcze nasz i 10 razy Zdrowaś Maryjo – oraz specjalną modlitwę w intencji dziecka i jego rodziców. Do modlitwy można dołączyć dodatkowe postanowienia, takie jak częsta spowiedź i komunie święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, czytanie Pisma świętego...

### **Rota Przyrzeczenia Duchowej Adopcji**

„Najświętsza Panno, Bogurodzico Maryjo,  
Wszyscy Aniołowie i Święci.

Wiedziony pragnieniem niesienia pomocy nienarodzonemu,  
Postanawiam mocno i przyrzekam,

Że od dnia .....  
Biorę w duchową adopcję jedno dziecko,  
Którego imię jedynie Bogu jest wiadome,  
Aby przez 9 miesięcy, każdego dnia,  
Modlić się o uratowanie jego życia  
Oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu”.  
Amen.

Moimi zobowiązaniami adopcyjnymi będą:  
Jedna tajemnica Różańca Świętego, moje dobrowolne postanowienia  
Oraz codzienna modlitwa „Panie Jezu”, którą teraz po raz pierwszy odmówię.

### **Codzienna Modlitwa Duchowej Adopcji**

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi,  
Która urodziła Cię z miłością oraz za wstawiennictwem Świętego Józefa,  
„Człowieka Zawierzenia”, który opiekował się Tobą po urodzeniu,  
Proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które znajduje się  
W niebezpieczeństwie zagłady i które duchowo adoptowałem.  
Proszę, daj rodzicom tego dziecka miłość i odwagę,  
Aby zachowali je przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś.  
Amen.



## *Czy jestem człowiekiem Wielkanocy?*

*Przed nami kolejna Wielkanoc. Kolejna pamiątka zwycięstwa Jezusa nad śmiercią. Gdzieś w podświadomości stawiam sobie pytanie, czy ja w to wierzę, czy nie wstydzę się wyuczonych regulek z dzieciństwa, czy żyję tą prawdą, że kiedyś i ja zmartwychwstanę?*

*W odpowiedzi na te pytania niech towarzyszy nam lektura najnowszego numeru naszej gazetki „U Świętej Faustyny”. Pragniemy na jej łamach pochylić się nad znaczeniem Triduum Sacrum, świętych trzech dni: Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty... Ale właściwie po co? Aby zrozumieć poranek zmartwychwstania Pańskiego, aby wcielić w swoje życie tę prawdę, którą zawarł św. Paweł w jednym ze swoich Listów: „gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, próżna byłaby nasza wiara”.*

*Ustanowienie Eucharystii i Kapłaństwa podczas Ostatniej Wieczery (Wielki Czwartek), Śmierć Chrystusa na krzyżu (Wielki Piątek) i Wigilia Paschalna (Wielka Sobota) to dni, które mogą nam pomóc w przygotowaniu do Zmartwychwstania Pańskiego. Ta liturgiczna triada stanowi całość Wielkanocy. Dobrze o tym pamiętać, aby zrozumieć tę prawdę.*

*Aby godnie przyjąć Eucharystię, trzeba być w stanie łaski uświęcającej. Odsyłamy do wywiadu z ks. Markiem Czyżewskim, który odpowiada na nasze pytania na temat sakramentu pokuty. Warto przeczytać Jego słowa i odpowiedzieć sobie na pytanie, na jakiej drodze znajduję się dzisiaj... Czy jestem człowiekiem Wielkanocy, wykuwającym radość Tej Nocy zgiętymi kolanami przy kratkach konfesjonatu właśnie po to, aby w Wielki Piątek nie przeżywać Judaszowego pocałunku Jezusa? Radość paschalna, którą celebруем w Wielką Sobotę, wyprowadza nas z ciemności do światła, do życia w Bogu, Który jest Miłością.*

*W tym numerze gazetki otwieramy też nowy dział – ABC Wiary, w którym pragniemy poruszać zagadnienia katechizmowe. Rozpoczynamy od omówienia I przykazania Dekalogu. W kolejnych numerach będziemy zgłębiać poszczególne przykazania Boże, kościelne, prawdy wiary, sakramenty święte oraz podstawy naszego credo, aby pogłębić naszą więź i zażyłą relację z osobowym Bogiem. O ten przekaz będzie troszczył się ks. Michał Świeczkowski.*

*Zachęcamy również do podjęcia duchowej adopcji dziecka poczętego. Co roku, 25 marca w uroczystość Zwiastowania Pańskiego celebруем również dzień świętości życia. W obliczu grzechu aborcji umiemy stawic tamę tej tragedii, zawierając poczęte dzieci Bożej Matce, aby nikt nie pozbauił ich prawa do życia. Niech duchowa adopcja dziecka poczętego będzie dla nich obroną, a środowiska pro-life mają w nas sprzymierzeńców.*

*Wspólnota Domowego Kościoła to kolejna grupa duszpasterska, której genezę i działalność przedstawiamy na łamach gazetki. Cieszymy się też, że w tworzenie gazetki włączyło się młode pokolenie, które w swojej rubryce ewangelizuje nie tylko rówieśników, lecz także nas, dorosłych.*

*Proszę przyjąć kolejny numer „U Świętej Faustyny”. Niech będzie czytany w naszych domach, niech będzie narzędziem ewangelizacji.*

*ks. proboszcz Andrzej Kosowicz*

# ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE

Szczyt liturgii całego roku stanowią trzy święte dni Wielkiego Tygodnia. Te trzy dni odpowiadające trzem wydarzeniom: ostatniej wieczerzy, śmierci Chrystusa na krzyżu oraz złożeniu w grobie i cudzie zmartwychwstania stanowią nierozdzielny całość. Bardzo często wielu z nas uczestniczy jedynie częściowo w liturgii Triduum Paschalnego, ograniczając się tylko do Rezurekcji. Czy jednak nie tracimy czegoś ważnego, pomijając towarzyszenie Chrystusowi podczas całej drogi, którą przebył od ostatniej wieczerzy do poranku zmartwychwstania? Czy nie zapominamy, że liturgia Triduum Paschalnego jest pamiątką, ale i uobecnieniem tych wydarzeń i że przez liturgię, jak wierzymy, stajemy się ich bezpośrednimi uczestnikami?

Biorąc udział we mszy wieczery Pańskiej, najściślej jednoczymy się z Chrystusem, by potem w kolejnych dniach wiernie towarzyszyć Mu do Ogrójca, przeżywać z Nim trwożę, potem zdradę ucznia, niesprawiedliwy sąd odrzucenia i słabość Piotra. Dźwigać krzyż jak Szymon, stać pod krzyżem obok Matki, wyznawać wiarę razem z setnikiem, składać ciało Jezusowe do grobu wraz z Nikodemem, a potem rozgłaszać radosną wieść o zmartwychwstaniu. Bogactwo treści liturgicznych Wielkiego Tygodnia przeżywane jest we wspólnocie parafialnej, jak i we wspólnocie rodzinnej. Dawniej według polskiej podczas przygotowań do Świąt Wielkanocnych myto i szorowano chaty, bielono ściany czy ozdabiano dom.

## W LITURGII WIELKOCZWARTKOWEJ

kolor fioletowy ustępuje miejsca bieli. Jest to dzień ustanowienia sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa. Przed południem kapłani gromadzą się wokół swojego biskupa, a w Rzymie wokół papieża, koncelebrując mszę świętą. Ponawiają ślubowania złożone w dniu święceń. Wieczorem we wszystkich parafiach sprawowana jest msza wieczery Pańskiej.



W czasie radosnego śpiewu *Chwała na wysokościach Bogu* dzwonią wszystkie dzwony w świątyni. Po mszy świętej kapłan przenosi Najświętszy Sakrament do kaplicy wystawienia, zwanej Ciemnicą. Następuje czas wyciszenia i adoracji Chrystusa zamkniętego w więzieniu.

## WIELKI PIĄTEK

jest dniem męki i śmierci Chrystusa na krzyżu. To dzień modlitewnej ciszy, ale nie żałoby. Stajemy w tym dniu pod krzyżem, wobec milczenia Boga, który „stał się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej”. W kościołach odprawiane jest nabożeństwo

Drogi Krzyżowej, a wieczorem sprawowana jest również specjalna liturgia wielkopiątkowa. Składa się ona z procesji, leżenia przez kapłana krzyżem przed obnażonym ołtarzem, liturgii słowa i rozszerzonej modlitwy powszechnej. Drugą część tej liturgii stanowi uroczysta adoracja krzyża, a trzecią – komunია święta. Wielki Piątek jest jedynym dniem w roku, w którym nie odprawia się mszy świętej. W dniu tym obowiązuje post ścisły, a część wiernych podejmuje dodatkowe umartwienia. W wielu domach nie słucha się muzyki rozrywkowej, nie ogląda się też programów telewizyjnych. Zwyczajem integralnie związanym z przeżywaniem Triduum Paschalnego jest przygotowywany we wszystkich świątyniach tzw. Grób Pański. Zwyczaj ten sięga starożytności chrześcijańskiej. Już w IV w. w Jerozolimie odbywały się specjalne obrzędy w miejscach uświęconych męką Chrystusa, dotyczące również złożenia Ciała Pańskiego do grobu wykutego w skale. Zwyczaj urządzania Grobu Pańskiego sięga w Polsce XIII w. Z czasem grób zaczęto bardzo bogato przyozdabiać i pojawił się zwyczaj umieszczania obrazu lub figury Ciała Chrystusowego złożonego w grobie. Pojawiło się też czuwanie przy Bożym grobie, ze śpiewem psalmów i pieśni ludowych, a także pełnienie wart honorowych przez różne organizacje. Istnieje też powszechnie w Polsce zwyczaj nawiedzania Grobu Pańskiego, połączonego z modlitwą

i adoracją Chrystusa obecnego w Eucharystii.

### WIELKA SOBOTA

Tu możemy gdzieś dać inną fotkę z okładki I, naszego paschału to dzień spoczynku Pana w Grobie. Dzień cichej nadziei, modlitewnego oczekiwania na cud zmartwychwstania. W tym dniu nie panuje żałoba, ale cicha wewnętrzna radość płynąca z wiary w bóstwo Chrystusa i z nadziei wypełnienia wszystkiego, co zapowiedział. Przez cały dzień trwa pielgrzymka rodziców z dziećmi, z koszykami, w których niosą pokarmy i baranka do poświęcenia przez kapłana. Zwyczaj baranka wielkanocnego był w dawniejszych wiekach bardzo powszechny: „Mają wszyscy dnia tego baranka święconego na stole, sucho pieczonego...” (J.U. Niemcewicz). Świecenie na Wielkanoc i spożywanie pieczonego baranka było jeszcze znane w czasach nowożytnych na Śląsku i Mazowszu. Później coraz częściej zaczęto zastępować go figurkami baranka wykonanymi z ciasta, cukru, masy, wosku lub gipsu. Symbolizuje on biblijnego baranka paschalnego, który był zapowiedzią Baranka-Chrystusa zabitego i zmartwychwstałego, wybawiającego swoją Krwią od śmierci wiecznej, który jednoczy wszystkich przy swoim stole w braterskiej komunii.

\*\*\*

Główną celebracją Triduum Paschalnego, jak i całego roku litur-

gicznego, jest wieczorna (lub nocna) Wigilia Paschalna; najbardziej uroczysta liturgia w całym Kościele, przynależąca już z natury do Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Ze swej istoty jest ona nocnym czuwaniem na cześć Pana, nawiązującym do wyjścia Izraelitów z niewoli egipskiej (Wj 11-15), szczególnie zaś dla chrześcijan – do nocy zmartwychwstania Chrystusa. Wszystko po to, aby uświadomić sobie, iż jest to największe wydarzenie nie tylko w czasie świąt paschalnych, ale też w całej historii ludzkości. To wydarzenie na naszych oczach urzeczywistni się, odżyje – wydarzy się na nowo w tę niezwykłą noc, zwłaszcza przez dwa sakramenty: Chrzest oraz Eucharystię. Liturgia ta pełna jest symboli; żyje symbolami i dzięki nim przekazuje nam prawdę o Nowym Życiu. Wigilia Paschalna odprawiana w nocy może zakończyć się procesją rezurekcyjną, jednak najczęściej odbywa się ona w niedzielny poranek.

Procesja rezurekcyjna jest uroczystym ogłoszeniem całemu światu radosnej wieści (Ewangelii) o zmartwychwstaniu Pana. Procesja ta jest naszym osobistym i jednocześnie – wspólnotowym świadectwem wiary w zbawienie i zwycięstwo Jezusa nad śmiercią, piekłem i szatanem. Jest ona także zaproszeniem i wezwaniem do wzięcia udziału w tryumfalnym pochodzie Zmartwychwstałego.

MG

### BIBLIOGRAFIA:

- Bp Józef Wysocki, *Rytuał rodzinny*, Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników Włocławek 1999.
- Ks. Piotr Lewandowski, *Liturgia Wielkiej Soboty*, [www.ministranci.archidiecezja.katowice.pl](http://www.ministranci.archidiecezja.katowice.pl)



# MASZ PRAWO DO JEZUSOWYCH RAMION...

O SPOWIEDZI – WYJĄTKOWYM DLA KAŻDEGO Z NAS SPOTKANIU Z BOGIEM MIŁOSIERNYM – ROZMAWIAMY Z KSIĘDZEM MARKIEM CZYŻEWSKIM, WIKARIUSZEM W PARAFII PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W GDAŃSKU-CHEŁMIE

## **Pan Bóg zna każdego z nas doskonale, zna wszystkie nasze grzechy, więc po co je wyznawać?**

Dwa tygodnie temu słuchałem kazania, w którym kaznodzieja odwoływał się do swojego doświadczenia z dzieciństwa. Posłużyć się jego przykładem dla zobrazowania odpowiedzi na to pytanie. Otóż gdy ów ksiądz był dzieckiem, w jego rodzinnym domu fachowiec zakładał ryny. Chłopiec lubił majsterkować, dlatego ojciec pozwolił mu w tym pomagać. Poprosił jednak, by syn nie ruszał wiertaki, ponieważ miała ona bardzo delikatne wiertło, które łatwo było złamać, a bardzo ciężko było dostać nowe. Jak łatwo się domyślić, nasz mały majsterkowicz oczywiście wziął wiertarkę bez wiedzy dorosłych i popsuł wiertło. Chłopiec nie przyznał się do winy, a w jego głowie pojawiły się takie myśli: „jutro będzie sobota, rzemieślnik nie przyjdzie do pracy, dlatego nikt nie zauważy straty. A w poniedziałek, kiedy praca znowu się zacznie, ja będę w szkole i nikt mnie nie będzie mógł o nic zapytać”. Wszystko układało się pomyślnie, wyrzuty sumienia, że zrobił coś złego, jakie pojawiły się w jego sercu, wydawały się zażegnane. W poniedziałek, gdy chłopiec wrócił do domu, usłyszał szum wiertarki. Zajrzał na poddasze – wiertło działało. W jego głowie znowu pojawiło się mnóstwo myśli, od tej, że to nie jego sprawa, po tę, że skoro wszystko w porządku, to sprawy nie ma i nie było. Wieczorem jednak ojciec przeprowadził z nim rozmowę. Powiedział, że domyślił się, kto zepsuł wiertło, ale podjął trud

kupienia nowego i przebacza synowi jego postępowanie.

Słuchając tej historii, zastanawiałem się, ile razy już w życiu ja sam mierzyłem się z twardą rzeczywistością trudnego wyboru między dobrem a złem i jego konsekwencjami. Jak wielka jest siła zła, któremu ulegamy i któremu dajemy się w pewnej mierze zniewolić? Jak wielkiej trzeba odwagi, by zerwać z fałszywym wstydem, z chęcią ucieczki? Ile razy przekonałem się, że każde zwycięstwo nad złem czyni mnie mocniejszym, a każda porażka słabszym. Jeśli zapomnimy o brzemieniu naszej upadłej natury i nagromadzonej w nas skłonności do zła, będziemy skuci łańcuchami. Tylko wysiłek woli i Boża łaska mogą nas z tego wyswobodzić. Właśnie dlatego nie tylko rozwijamy umysł, ale też ćwiczymy wolę. Charakter człowieka przejawia się w dokonywanych wyborach, a nie w wiedzy. Wszyscy zanim zaczniemy chodzić do szkoły, wiemy już dostatecznie dużo, by być dobrymi ludźmi, musimy się natomiast uczyć, jak postępować lepiej.

Przytoczę na koniec myśl arcybiskupa Fultona J. Sheena: szatan powiedział pierwszym rodzicom, że Bóg zakazał im owocu z drzewa poznania dobra i zła, ponieważ nie chciał, żeby dorównali Mu mądrością. Szatan nie wyjaśnił jednak, że jeśli poznają dobro i zło będzie to poznanie różne od boskiego. Bóg zna zło tylko abstrakcyjnie: jako zaprzeczenie swojej dobroci i miłości. Człowiek miał poznać zło konkretnie i doświadczać, pozwalając mu się

zniewolić. Bóg chciał, by pierwsi rodzice mieli na przykład wiedzę na temat choroby brzucha taką, jaką ma zdrowy lekarz, a nie taką, jaką ma cierpiący pacjent. Czy lekarz staje się mądrzejszy, gdy zmoże go choroba? Pomyślmy o własnym życiu. Jeśli znamy zło z doświadczenia, czy zdobyliśmy przez to większą mądrość? Czy nie gardzimy tym właśnie złem, czy nie pogorszyło ono naszego życia?

## **Przynoszenie do konfesjonału wciąż tych samych grzechów wydaje się bezsensowne. Za każdym razem człowiek znowu upada w występku i nie potrafi się uwolnić od niego. Po co się spowiadać, skoro i tak powtarzamy te same grzechy?**

W odpowiedzi na to pytanie stawiam na tradycyjną teologię duchowości i jej się trzymam jak kotwicy. Proponuję kilka myśli księdza Tadeusza Dajczera, które uważam za odbicie mojego doświadczenia grzesznika, który klęka w konfesjonale.

W wielu kościołach znajdują się zacheuszki. Ich symbolika jest bardzo głęboka – mają przypominać to wydarzenie, kiedy Jezus zamiast wstąpić na posilek do „porządnego” człowieka, zawołał do złodzieja, wielkiego grzesznika, człowieka, który skrzywdził wiele osób: „Zacheuszu zejźdź przędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Nie chodziło o to, żeby coś zjeść, ale by wejść z kimś w szczególną, intymną bliskość. Jezus wybrał Zacheusza, aby wejść w osobo-

wą więź właśnie z nim. Jezus przyszedł do Zacheusza, aby przynieść zbawienie jego domowi – Zacheuszowi, jego rodzinie, tym wszystkim, którzy do niego przychodzili i zasiadali z nim do stołu, a więc podobnym jemu celnikom i grzesznikom. Serce Zacheusza stało się mieszkaniem Boga, bo było to serce naprawdę skruszone.

Istnieją dwa typy religijności. W pierwszym wypadku człowiek koncentruje swoją uwagę na sobie. Nie bierze pod uwagę Boga, a jedynie własną sytuację. Do spowiedzi idzie z tą myślą, żeby się oczyścić, ponieważ jest mu ciężko z jego grzechem i żeby być w porządku przed Bogiem. Spowiedź jest dla niego jak swoista aspiryna na ból sumienia, która ma go uspokoić i przywrócić mu dobre samopoczucie. Naszą spowiedź wyrażamy na miarę Piotra, który uwierzył w miłosierdzie Chrystusa i skoncentrował się nie tyle na swoim grzechu, ile na przebaczeniu. Grzech to punkt wyjścia, by odkryć przez wiarę miłosierdzie Boga. Przychodząc do konfesjonału, człowiek myśli o tym, że zranił Chrystusa i chce odnowić zranioną przez siebie przyjaźń. Chce przez skruchę i żal pozwolić Jezusowi na przebaczenie i przez to przynieść Mu radość. W Ewangelii wszystkie spowiedzi kończą się ucztą. Ewangelia łączy przebaczenie z elementem radości. Przychodzić do sakramentu pokuty, aby rany Chrystusa mogły się goić. Przychodzić ze względu na Niego, nie po to, żeby się uspokoić, ale żeby wywołać radość Jezusa z kształtowania w sobie nowego człowieka, Jego łaską. Niektórzy zarzucają sobie, że po spowiedzi nie poprawiają się. Może i ty sądzisz, że spowiedź jest po to, abyś był lepszy, a jeżeli nie stajesz się lepszy, to uważasz, że twoje spowiedzi nie mają sensu. Może uważasz, że jeżeli masz być lepszy i nie poprawiasz się, to lepiej, żebyś nie chodził do spowiedzi, bo nie ma postępu. Kiedy tak bardzo chcesz być lepszy, kiedy tak bardzo zależy ci na postępie, to okazuje się, że chcesz nie tyle Boga, nie tyle Jego miłosierdzia, ile raczej własnej doskonałości. I to są braki twojej wiary. Idziesz do spowiedzi po to, aby później być już tak dobrym, by nie potrzebować Boga. Idziesz do Boga po przebaczenie, aby potem już nigdy Jego przebaczenia nie potrzebować, byś mógł obchodzić się bez Niego. Jak mało wierzymy w to Boże pragnienie nie-

ustannego przebaczenia. Ostatnie zdanie należy do Papieża Franciszka: „Bóg nie męczy się przebaczeniem”.

**Co warunkuje dobrą spowiedź i dobry rachunek sumienia? O czym szczególnie musimy pamiętać? Co zrobić, aby nasze spowiedzi nie były chaotyczne?**

Zapamiętałem rady papieża Franciszka dotyczące sakramentu pokuty i pojednania, którymi podzielił się on w Roku Miłosierdzia. Obie staram się zachować, bo wynikają one z wielkiego doświadczenia przeszło osiemdziesięcioletniego człowieka wiary, i obie tu przytoczę.

Pierwsza rada była przeznaczona dla spowiedników, a brzmiała tak: „Konfesjonał to nie jest sala tortur”. Franciszek sugeruje nam, kapłanom, miłosierdzie i ogromną życzliwość dla człowieka, którego spowiadamy. Trzeba uważać na jego godność. Jeżeli zaistnieje taka sytuacja, że musimy o coś dopytać, to wymaga to od nas wielkiej delikatności. Dla mnie oznacza to również obronę przed rutyną, branie pod uwagę mojego ludzkiego zmęczenia w wielogodzinnych posługach w „kiosku”, by nie przekazać złych emocji osobie, którą spowiadam. Wiele razy też zwlekam z odpowiedzią dla penitenta, pytając Ducha Świętego w swym sercu: „Co powiedzieć, a czego lepiej nie powiedzieć i zostawić Bogu?”.

Druga rada dotyczyła nas wszystkich, a przekazana była w charakterystycznym dla papieża „żargonie”. Brzmiała ona tak: „Spowiedź to nie jest pralnia, a grzechy to nie są plamy, ale rany, które wymagają Zbawiciela”. Tutaj, na podstawie godzin spędzonych w konfesjonale, stwierdzam genialny refleks tego pasterza. Rzeką płyną do konfesjonału osoby, w których życiu sakrament nie odgrywa właściwej roli z powodu rutyny, spowszednienia, braku przygotowania i dyspozycji. Doświadczamy tego mocno, aż do bólu, zwłaszcza przy spowiedziach na ostatnią chwilę, przed Świętami Wielkanocy czy Bożego Narodzenia, oraz przed pogrzebem. Za mało pamiętamy, że sakrament nawrócenia jest szczególnym kanałem łaski dla nas i szczególnym czasem naszego spotkania z Chrystusem. Nasza wiara ma wielką szansę wzrostu, gdy przystępujemy ze szczerą skruchą do spowiedzi.

Rachunek sumienia powinien być spojrzeniem w głąb samego siebie, by zobaczyć, na co twoje życie jest ukierunkowane, co jest dla ciebie najwyższą wartością i kim jest dla ciebie Jezus Chrystus. I z tego trzeba się przede wszystkim spowiadać. Kim jest dla ciebie Jezus? Jaki jest twój wybór? Czy bierzesz pod uwagę w swoich decyzjach relację z Nim, Jego Osobę? Czy naprawdę wybrałeś Go do końca? Czy opuszczasz Chrystusa, zostawiasz Go, dajesz Mu tylko jakiś mały kącik w swoim sercu? Od tego trzeba zacząć wyznawanie grzechów, bo to jest najważniejsze. Jeśli nie wybrałeś Jezusa, to inne grzechy są skutkiem i wynikiem tej twojej podstawowej winy. Właśnie ten kompromis i brak radykalizmu, to że Chrystus ciągle nie jest dla ciebie najwyższą wartością, że nie jest wszystkim, że twoja wiara jest ciągle letnia, to jest największe zło. Spośród pięciu warunków sakramentu pokuty najważniejszy jest akt żalu. To właśnie żal powinien być twoim bezpośrednim przygotowaniem na spotkanie z Jezusem, bo on może najlepiej otworzyć cię na uzdrowienie, które od Boga dla ciebie w Jezusie. Jak spędzasz czas przed spowiedzią? Może nie cenisz go dostatecznie, gdy tymczasem jest to czas bezcenny. Żal, skrucha – to twoja postawa w obliczu krzyża, to odczucie, że zraniłeś grzechem Jezusa Zbawiciela, to chęć przeproszenia Boga i naprawienia zła (pralka i brudy to inna rzeczywistość, tam potrzeba dobrego proszku). Twoja skrucha powinna stać się coraz głębsza, bo od tego zależy owocność spowiedzi. Jeżeli czujesz się grzeszny i słaby, masz szczególne prawo do Jezusowych ramion, ponieważ On jest pasterzem, który szuka owiec zagubionych i słabych, bezradnych, nienadążających za stadem. Pozwól się Jezusowi brać na ramiona, pozwól Mu kochać, uwierz w Jego miłość. On bierze cię w swoje ramiona właśnie dlatego, że jesteś grzeszny, słaby i bezradny. Wiara będzie rodziła w tobie wdzięczność za to, że On nigdy nie przestaje cię kochać – ciebie grzesznego, słabego, bezradnego, tak w życiu doczesnym, jak i duchowym.

**Dziękuję pięknie za szczerą rozmowę.**

OW



# RODZINY ŻYJĄCE W MIŁOŚCI I PRZYJAŹNI Z BOGIEM

O Domowym Kościele – wspólnocie działającej przy naszej parafii – rozmawiamy z pięcioma tworzącymi ją małżeństwami: Kasią i Andrzejem, Agnieszką i Piotrem, Tamarą i Mariuszem, Agnieszką i Piotrem oraz Roksana i Mariuszem

## **Jaka jest historia powstania Domowego Kościoła w naszej parafii?**

Wspólnota Domowego Kościoła w naszej parafii powstała tuż po Świętach Wielkanocnych w dwa tysiące siódmym roku, zatem już prawie dwanaście lat temu. W tymże roku gościł w naszych domach z kolędą ksiądz Waldemar Waluk, który zapraszał nas na spotkanie założycielsko-informacyjne. Po tym spotkaniu zdecydowaliśmy, że pójdziemy wspólnie tą drogą.

Przez tych dwanaście wiele się zadziało w naszej wspólnocie, niektórzy, na przykład ze względu na zmianę miejsca zamieszkania, musieli odejść, ale dołączyły do nas też nowe małżeństwa. Obecnie duchową opiekę nad kręgiem

sprawuje ks. Michał Świeczkowski, a para odpowiedzialna za krąg to Agnieszka i Piotr. Spotkania upływają nam przede wszystkim na wspólnej modlitwie, rozważaniu Pisma Świętego, dzieleniu się życiem i zobowiązaniami, jak również na zwykłych ludzkich rozmowach przy kawie i ciście.

Obowiązkowe spotkania są raz w miesiącu, ale ponieważ bardzo się lubimy i czujemy olbrzymią więź ze wspólnotą, na spotkaniach pozaformalnych widujemy się częściej [uśmiech].

## **Ile małżeństw z naszej parafii jest we wspólnocie?**

Obecnie w naszej parafii jest jeden krąg, który tworzy pięć małżeństw. Bardzo chcielibyśmy, żeby

więcej małżeństw zainteresowało się Ruchem i dzięki temu mogły powstać kolejne kręgi.

## **Dlaczego wybraliście właśnie tę wspólnotę? Co Wam daje udział w Domowym Kościele?**

Każde małżeństwo pewnie trochę inaczej odpowiedziałoby na to pytanie, ale jedno, co nas łączy w odpowiedziach to to, że Domowy Kościół jest wspólnotą dla małżeństw sakramentalnych i takiej wspólnoty szukaliśmy. Część z nas wywodzi się ze środowiska Duszpasterstwa Akademickiego. Po kilku latach lub miesiącach od zawarcia małżeństwa czuliśmy, że w kościele brakuje dla nas konkretnej formacji i wtedy zjawiał się Ksiądz Waldek...



Co nam daje udział w tej wspólnotcie? Daje mnóstwo [uśmiech]. To ciągły rozwój miłości do małżonka i dzieci przez rozwój więzi z Bogiem. To kształtowanie postaw żony, męża, matki i ojca. To możliwość odczucia daru wspólnoty z innymi małżeństwami, przyjmowania pomocy z ich strony oraz otwarcie się na ich potrzeby.

### **Z czym wiąże się udział we wspólnotcie Domowego Kościoła?**

Z comiesięcznymi spotkaniami z udziałem księdza, formacją w domu: osobistą, małżeńską, rodzinną, udziałem w rekolekcjach, posługą w parafii zgodnie z osobistymi zdolnościami i możliwościami. Oprócz spotkań, które odbywają się w naszych domach, ważny jest przede wszystkim rozwój życia z Bogiem, współmałżonkiem i dziećmi. Wszystkie środki, które mają temu służyć i które ksiądz Blachnicki obmyślił jakiś czas temu, noszą powszechnie nazwę zobowiązań. Do tych zobowiązań należą codzienna (!) lektura Słowa (tzw. namiot spotkania) oraz modlitwa osobista, małżeńska i rodzinna. Raz w miesiącu należy też przeprowadzić dialog małżeński. Na początku zobowiązania mogą się wydawać jakimś balastem lub zbędnym wysiłkiem. Po kilku latach uczestniczenia we wspólnotcie Domowego Kościoła postrzegamy je jednak inaczej, już nie jako nakazy, ale bardziej jako pomoc, gdyż zaczęliśmy widzieć ich efekty...

### **Czy dla wspólnoty są organizowane rekolekcje? Jeśli tak, to gdzie i kiedy się one odbywają?**

Tak, oczywiście – jest ich sporo. Odbywają się w całej Polsce i poza nią. Rekolekcje w Domowym Kościele to bardzo rozbudowana forma spędzania wolnego czasu [śmiej]. Rekolekcje formacyjne trwają długo (piętnaście dni) i mają trzy stopnie. Są też rekolekcje tematyczne i formacyjne, które trwają od trzech do pięciu dni.

### **Jak zachęciłbyście inne małżeństwa do wstąpienia do wspólnoty?**

Po pierwsze, nasza wspólnota to dobre miejsce nawrócenia i wzrastania w wierze. Po drugie, to miejsce, gdzie otrzymujemy wsparcie duchowe (modlimy się za siebie wzajemnie i nieustannie), materialne, gdzie druga osoba poświęci dla nas swój czas. Jest to wielkie dobro dla małżeństwa i dla rodziny, uzyskiwane przez budowanie dobrych relacji na podstawie nauki płynącej wprost z Ewangelii. To we wspólnotcie otrzymujemy odpowiedź na często trudne pytania, przez rozważanie Pisma Świętego, świadectwo innych, naukę księdza.

Jeśli chcecie żyć w rodzinie w miłości, szczęściu i w przyjaźni z Bogiem – nie wahajcie się – dołączcie do Ruchu! Wszelkie informacje możecie uzyskać u ks. Michała.

### **Dziękuję pięknie za rozmowę.**

EG

## **DOMOWY KOŚCIÓŁ**

jest rodzinną gałęzią Ruchu Światło-Życie, założonego przez ks. Franciszka Blachnickiego. Ruch pomaga małżonkom sakramentalnym czerpać z łaski i mocy sakramentu małżeństwa, uczy, jak żyć tym sakramentem i celebrować go przez całe życie.

Duchowość małżeńska proponowana w ramach Domowego Kościoła jest realizowana przez przyjęcie elementów formacyjnych nazywanych zobowiązaniami – darami – drogowskazami, którymi są:

- codzienna modlitwa osobista połączona z lekturą Pisma Świętego,
- regularne spotkanie ze słowem Bożym,
- codzienna modlitwa małżeńska jako wspólne stawanie przed Panem,
- codzienna modlitwa rodziny jako wspólnoty zanurzonej w Bogu,
- comiesięczny dialog małżeński i wynikająca z niego
- reguła życia (systematyczna praca nad sobą),
- uczestnictwo w comiesięcznych spotkaniach formacyjnych kręgu (grupa 4–7 małżeństw),
- uczestnictwo przynajmniej raz w roku w rekolekcjach formacyjnych.

Domowy Kościół jest miejscem duchowego wzrostu przeżywanego razem ze współmałżonkiem, miejscem uzdrawiania relacji w małżeństwie i rodzinie, miejscem wspólnej modlitwy. A wszystko to dzięki mocy Ducha Świętego i pomocy, świadectwu oraz modlitwie wszystkich małżeństw ze wspólnoty. Więcej informacji na temat ruchu znaleźć można na stronie: <http://www.dk.oaza.pl/>

# DEKALOG – PIERWSZE PRZYKAZANIE

Dekalog, łącząc życie z Bogiem z życiem społecznym, wskazuje na podstawowe powinności względem Boga i względem bliźniego. Ich fundamentem ma być przykazanie: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem” (Mt 22, 37–39).

Objawione przez Boga normy moralne szczegółowo objaśniają kolejne przykazania Dekalogu. Pierwsze z tych przykazań to: „Nie będziesz miał cudzych bogów przede mną”.

Pierwsze przykazanie Boże jest głosem Ojca, który troszczy się o człowieka, o to, by nie oddalił się on od swojego Pana i stwórcy. Przez pierwsze przykazanie Bóg nakazuje nam uznawać Go jako naszego stwórcę, nasz początek i cel naszego życia. Bóg chce, byśmy uznawali Go takim, jaki jest, byśmy kształcili się w prawdach naszej wiary. Bóg chce, byśmy kochali Go jako Ojca, służyli Mu, przestrzegając Jego praw i Jego woli, ceniąc Go ponad wszystko inne. Chce, byśmy wyznawali jedyną religię – religię katolicką. Wielu ludzi oszukuje się, udając, że wszystkie religie są dobre. Jest to jedynie wymówka zdeorientowanego umysłu. Ludziom dobrej woli łatwo jest poznać prawdziwą religię, ponieważ wystarczy szukać jej z prawą intencją i szczerze modlić się do Boga o dar podążania za prawdą.

Przez pierwsze przykazanie Bóg zakazuje człowiekowi obdarzania należną Mu miłością i uwielbieniem rzeczy stworzonych. Życie, czas naszego przebywania w doczesności, jest okresem nauki, poznawania tego, co Boże, nadprzyrodzone – w przygotowaniu na życie wieczne. Dlatego też Pan przez pierwsze przykazanie zakazuje wszystkiego, co ma związek z diabłem. Zakazuje nam uprawiania magii, spirytyzmu, okultyzmu, magnetyzmu, wróżb itd. Powód jest prosty: naszym zadaniem na Ziemi jest doskonalenie się, a w jaki sposób moglibyśmy się nauczyć czegoś od ignorantów i kłamców? Albo nauczyć się sztuki czytania od osoby, która czytać nie potrafi?

Bóg zakazuje nam kuszenia Go, proszenia Go o to, by udowodnił nam w jakiś sposób swoją siłę i doskonałość. Dla przykładu, gdy ktoś mówi sobie, że zostanie katolikiem, jeśli wygra w niedzielę na loterii, jest głupcem. Równie głupią rzeczą jest żądanie cudu w sytuacji, w której wystarczają środki naturalne, ponieważ Bóg nigdy nie czyni niczego na próżno. Bóg zakazuje nam wszelkiego przesądu, to znaczy zabrania stworzeniu przypisywania sobie mocy, której nie posiada, zabrania też przypisywania rzeczom znaczenia, którego nie mają. Wielu jest ludzi, którzy wierzą w szczęście albo w pecha, wielu jest takich, którzy cieszą się, gdy dojrzą, dla przykładu, pająka albo boją się, gdy im czarny kot przebiegnie drogę. Wielu wierzy w amulety, w liczbę trzynastkę, szczególne metale czy korale itd. Są to pozostałości głupich i szkodliwych przekonań, pozostałości pogaństwa starające się zastąpić Bożą Opatrzność.

Przesądem jest wiara w sny, o ile ktoś nie jest absolutnie pewny, że pochodzą one od Boga. Zazwyczaj sny są skutkiem wrażeń przeżytych za dnia czy w nocy. Jest także możliwe, że mogą pochodzić od diabła starającego się nas kusić, przyciągać do złego – Bóg pozwala na to bardzo rzadko. Kiedy sen pochodzi od Boga, jest on zawsze spokojny, logiczny i uporządkowany, motywuje duszę do zrobienia czegoś dobrego.

No dobrze, a jak przekuć teorię w praktykę? Zdaję sobie sprawę, że łatwo mówić (lub pisać) mądrości, lecz trudno zastosować je w życiu. Nie dam więc prostej wskazówki w stylu „tak rób, a tak nie.” Każdy z nas musi sam znaleźć te obszary życia, w których Boga zastąpił czymś innym (a gwarantuję, że każdy takie rejony duszy ma), i przywrócić Bogu pierwszeństwo. On sam jest gwarantem ładu w naszym życiu i prędzej czy później się o tym przekonamy. Wystarczy dać Bogu szansę i do końca Mu zaufać.

ks. Michał Świeczkowski

## STREFA DZIECI

**Wykreślanka.** Julia z klasy IVa przygotowała dla Was wielkanocne zadanie.

Wykreśl z diagramu podane wyrazy. Pozostałe litery utworzą hasło.



J	A	J	K	A	W	I	Ż	B	A	Z	I	E
E	L	K	A	M	A	Z	U	R	E	K	B	P
K	W	I	A	T	B	A	R	A	N	N	A	O
W	I	O	S	N	A	Z	A	J	Ą	C	B	S
K	O	S	Z	Y	C	Z	E	K	O	C	A	T

## Trzy łaski od Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej

### Relacja z rekolekcji Apostolek Maryi

Po raz pierwszy uczestniczyłam w rekolekcjach poza moją parafią. Wspólnie z siedmioma dziewczynkami z Parafii pw. św. Faustyny w Rotmance pojechaliśmy na nie 22 lutego do Bydgoszczy. Po dwugodzinnej podróży na miejscu przywitałyśmy się z pozostałą grupą dziewczynek z Bydgoszczy i razem z siostrą Anną oraz panią Małgosią Andrzejkovicz poszłyśmy do sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej, żeby się pomodlić przed obrazem i przywitać się z Maryją. Siostra Anna i pani Małgosia opowiedziały nam o trzech szczególnych łaskach, którymi Maryja obdarowuje przybywających tu pielgrzymów, tj. o łasce zadowolenia, łasce wewnętrznej przemiany i łasce apostołstwa. Tego dnia obie wytłumaczyły nam, co oznacza łaska zadowolenia. Potem siostra podzieliła nas na grupy i każda grupa otrzymała jakieś zadanie do wykonania. Moja grupa nakrywała do stołu, ponieważ zbliżał się czas kolacji. Później oglądałyśmy bardzo ciekawy film pt.: *Cuda z nieba*. Był to film o Anabel, dziewczynce, która była bardzo chora. Pewnego razu miała groźny wypadek i kiedy próbowano ją ratować, odwiedziła Niebo i rozmawiała z Jezusem. Po tym wszystkim okazało się, że wyzdrowiała.

Drugiego dnia po śniadaniu poszłyśmy do sanktuarium na poranną modlitwę. Potem był czas wolny na wspólną zabawę. Bawiłyśmy się w cichego przyjaciela. Zabawa ta polegała na tym, że każda z nas losowała kartkę z imieniem osoby, dla której zrobi jakiś prezent (rysunek, wierszyk lub batonik). A po południu pani Małgosia i siostra Anna opowiedziały nam o drugiej łasce – łasce wewnętrznej przemiany. Później uczyłyśmy się pieśni na uroczystość zawarcia przez najstarsze dziewczyny „Przymierza z Maryją”. Po tej uroczystości odbyło się przyjęcie, na które wcześniej przygotowałyśmy wspólnie pyszne galaretki.

Ostatniego dnia rekolekcji, w niedzielę rano, byłyśmy najpierw w sanktuarium na mszy świętej, a potem na spacerze. Po spacerze siostra Anna opowiedziała nam o trzeciej łasce Maryi – łasce gorliwości apostołskiej. Później trzeba było się już spakować. O 15.00 poszłyśmy odmówić Koronkę do Miłosierdzia Bożego i pożegnać się z tym miejscem. Ale wcześniej każda z nas otrzymała jeszcze prezent – Modlitewnik nawiedzenia Najświętszego Sakramentu.

Szkoda, że rekolekcje trwały tylko trzy dni, bo bardzo mi się podobały. Jeśli w przyszłym roku będzie organizowany podobny wyjazd, to chciałabym wziąć w nim udział.

Dominika



### Z ankietą u najmłodszych

**Magda z klasy IVa zapytała pięcioro dzieci z klas I–III, co najbardziej lubią w okresie wielkanocnym. A jaka byłaby Wasza odpowiedź na to pytanie?**

**Iza i Ewa:** Najbardziej lubimy szukać prezentów.

**Laura:** Lubię ozdabiać pisanki.

**Antek:** Lubię znajdować jajka.

**Ola:** Lubię robić pisanki.



## PROGRAM DUSZPASTERSKI WIELKIEGO TYGODNIA

14.04. – 21.04.2019

### Niedziela Palmowa (14.04.) – uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy

- poświęcenie palm na wszystkich mszach świętych
- godz. 17.00 – Gorzkie żale z kazaniem pasyjnym

**Wielki Poniedziałek (15.04.)** – okazja do spowiedzi świętej od 17.30 do 18.00

**Wielki Wtorek (16.04.)** – okazja do spowiedzi świętej od 17.30 do 18.00

**Wielka Środa (17.04.)** – okazja do spowiedzi świętej od 17.30 do 18.00

### LITURGIA TRIDUUM PASCHALNEGO

### Wielki Czwartek (18.04.) – pamiątka ustanowienia sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa

- godz. 18.00 – msza święta wieczery Pańskiej
- do godz. 22.00 indywidualna adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy

### Wielki Piątek (19.04.) – dzień śmierci Chrystusa

- obowiązuje post ścisły
- adoracja:
  - 10.30 – ul. Leśna, Sportowa, Zaulek Leśny, Tulipanowa
  - 11.00 – ul. Św. Faustyny, Storczykowa, Irysowa, Łąkowa, Kościelna, Gerberowa
  - 11.30 – ul. Świerkowa i Modrzewiowa
  - 12.00 – ul. Cisowa i Sosnowa
  - 12.30 – ul. Limbowa, Jodłowa, Cyprysowa
  - 13.00 – ul. Jałowcowa, Jesionowa, Brzozowa, Topolowa, Dębowa
  - 13.30 – ul. Wierzbowa, Kasztanowa, Klonowa, Bukowa, Lipowa
  - 14.00 – ul. Borówkowa, Jeżynowa, Jarzębinowa, Piłsudskiego, Bajki
  - 14.30 – ul. Malinowa, Żurawinowa, Jagodowa, Konwaliowa, Sasankowa
- **15.00 – nabożeństwo Drogi Krzyżowej**
- 15.30 – 17.30 – adoracja prywatna
- **18.00 – nabożeństwo Adoracji Krzyża**
- 20.00 – adoracja młodzieży
- 20.30 – Domowy Kościół i Krąg Biblijny
- 21.00 – Żywy Różaniec i Parafialny Zespół Caritas (Nowenna do Miłosierdzia Bożego)
- 21.30 – Rodzina Szensztacka
- 22.00 – Marana-Tha
- 22.30 – 24.00 – adoracja prywatna, możliwość skorzystania z sakramentu pokuty

### Wielka Sobota (20.04.) – uroczystość Wigilii Paschalnej

- 10.00 – 22.30 – adoracja indywidualna
- 10.00 – 14.00 (co godzinę) – święcenie pokarmów
- 15.00 – adoracja dzieci
- **20.00 – Liturgia Wielkiej Soboty (przynosimy świece)**
- 22.00 – Nowenna do Miłosierdzia Bożego

### Wielkanoc (21.04.)

- **6.00 – rezurekcja**
- pozostałe msze święte: 10.00, 12.00, 18.00

**Poniedziałek Wielkanocny (22.04.)** – msze święte o godz. 8.30, 10.00, 12.00, 18.00



## U ŚWIĘTEJ FAUSTYNY

GAZETKA PARAFII W ROTMANCE

REDAKCJA: ks. Andrzej Kosowicz, Edyta Granica, Mirosław Granica, Aleksandra Pryczkowska, Olga Wydra

E-MAIL: redakcja\_faustyna@interia.pl; rotmanka@diecezjagdansk.pl

SKŁAD I ŁAMANIE: Ka Leszczyńska

DRUKARNIA: Daka / Marek Ugniewski

**Zapraszamy do współpracy!**